SAUVAGE
2018
mff nowe
horyzonty
reż. Camille Vidal-Naquet

Léo mieszka na ulicy i żeby przeżyć, spotyka się z mężczyznami za pieniądze. Najbliższą mu osobą jest jego przyjaciel, który też się prostytuuje, ale ponieważ jest silniejszy, potrafi go obronić przed innymi chłopakami i niebezpiecznymi klientami. Léo bardzo by chciał, żeby ich przyjaźń przerodziła się w coś więcej, jednak w ich świecie nie ma miejsca na takie uczucia.

Prezentowany w Cannes na Tygodniu Krytyki film został oparty na prawdziwych relacjach.

OD DYSTRYBUTORA

Sauvage z francuskiego znaczy *dziki, nieudomowiony*. Taki właśnie jest Léo. Najbardziej na świecie ceni swoją wolność, to że może iść i spać, gdzie chce. Tak naprawdę to wszystko, co właściwie posiada. Z drugiej strony bardzo pragnie bliskości. Nieufnie, ale łapczywie przyjmuje każde oznaki życzliwości. W ten sposób film „Sauvage" staje się bardzo interesującym głosem w aktualnej dyskusji o równowadze czy konflikcie między potrzebami wolności i bezpieczeństwa. Odchodzi przy tym od perspektywy politycznej i koncentruje się na psychologii i indywidualnych decyzjach bohaterów.

„Surowy, bezkompromisowy, dziwnie romantyczny”

HOLLYWOOD REPORTER

REŻYSER

Camille Vidal-Naquet - absolwent literatury, twórca kilku filmów krótkometrażowych - eksperymentalnego obrazu w języku migowym pt. „Geniusz”, fabularnch filmów „Backstage”i „Heady Stuff”. Jednocześnie jest nauczycielem akademickim, wykłada analizę kina. „Sauvage” jest jego pierwszym pełnometrażowym filmem.

OD REŻYSERA

Léo to młody chłopak, który samotnie rusza w drogę, wałęsa się od jednego klienta do drugiego. Pragnie miłości, to napędza jego działania, mimo brutalności otaczającego świata.

Stworzyłem zarys scenariusza i pojechałem na Bois de Boulonege [stanowisko paryskich prostytutek], by poznać prostytuujących się chłopaków. Początkowo miałem towarzyszyć im tylko w paru wędrówkach, ale z nocy na noc nawiązywała się między nami przyjaźń. W efekcie spędziłem tam trzy lata, a opisy spotkań zapełniały moje notatki.

Nie pytałem chłopaków z ulicy o imiona, traktowałem to jako ich najcenniejszą własność. Imiona, które podają nigdy nie są ich prawdziwymi. W jednej scenie, gdy jeden klient pyta Léo o imię, ten odpowiada: nazywaj mnie jak chcesz. Większość z nich widzi prostytucję jako rolę, którą muszą odgrywać. Przez parę minut są kimś innym, w rolach dostosowywanych do potrzeb klienta.

Léo jest samotny, ale jego samotność to także siła. Cieszy się całkowitą wolnością, z którą wiążą się niekiedy straszne, ale i piękne momenty. Film nie próbuje tłumaczyć dlaczego skończył jako prostytutka. Próbuje raczej pokazać jak on sobie radzi, podzielić się najbardziej zawrotnymi chwilami jego życia. Jest to dość zmysłowe doświadczenie. Chciałem otworzyć ludziom głowy i przybliżyć skołowanie, które towarzyszy wykluczeniu.

Cielesność jest wszechobecna w filmie. W przeciwieństwie do escortów, mężczyźni żyjący i prostytuujący się na ulicy nie mają łatwego dostępu do higieny, jedzenia, nie wspominając już o śnie. Przez to ich ciała są zaniedbane. Jednocześnie stanową one obiekt pożądania. Wyzwaniem było pogodzenie tych dwóch aspektów w filmie. Chciałem pokazać ich nagość w najbardziej normalny, zwyczajny sposób. Ci młodzi chłopcy obnażają swoje ciała, gdyż są one po prostu ich narzędziem pracy.

Podczas przygotowań prosiłem operatora, żeby zadbał o ciała aktorów. Musieli oni w pełni je kontrolować, wypracować dystans do swojej nagości. Musieli nauczyć się używać ciał jak narzędzi, bez jakichkolwiek oznak wstydu czy zawahania. Istotne również było, żeby ich mowa ciała różniła się od klientów, którzy nie odbyli żadnego treningu przed kręceniem. Przez to ciała klientów wyglądają gorzej, bardziej niezgrabnie, niż chłopaków z ulicy.

Chciałem sportretować codzienność pracowników seksualnych. Tempo ich rutyny wyznacza szereg spotkań z klientami. Film ukazuje jak wygląda życie młodych chłopaków, których seksualność stała się ich pracą. To oni mierzą się z niebezpiecznymi fantazjami niektórych klientów, frustracjami i przemocą, a także takimi formami seksualności, o których niechętnie się mówi – związanymi z niepełnosprawnością fizyczną czy starością.

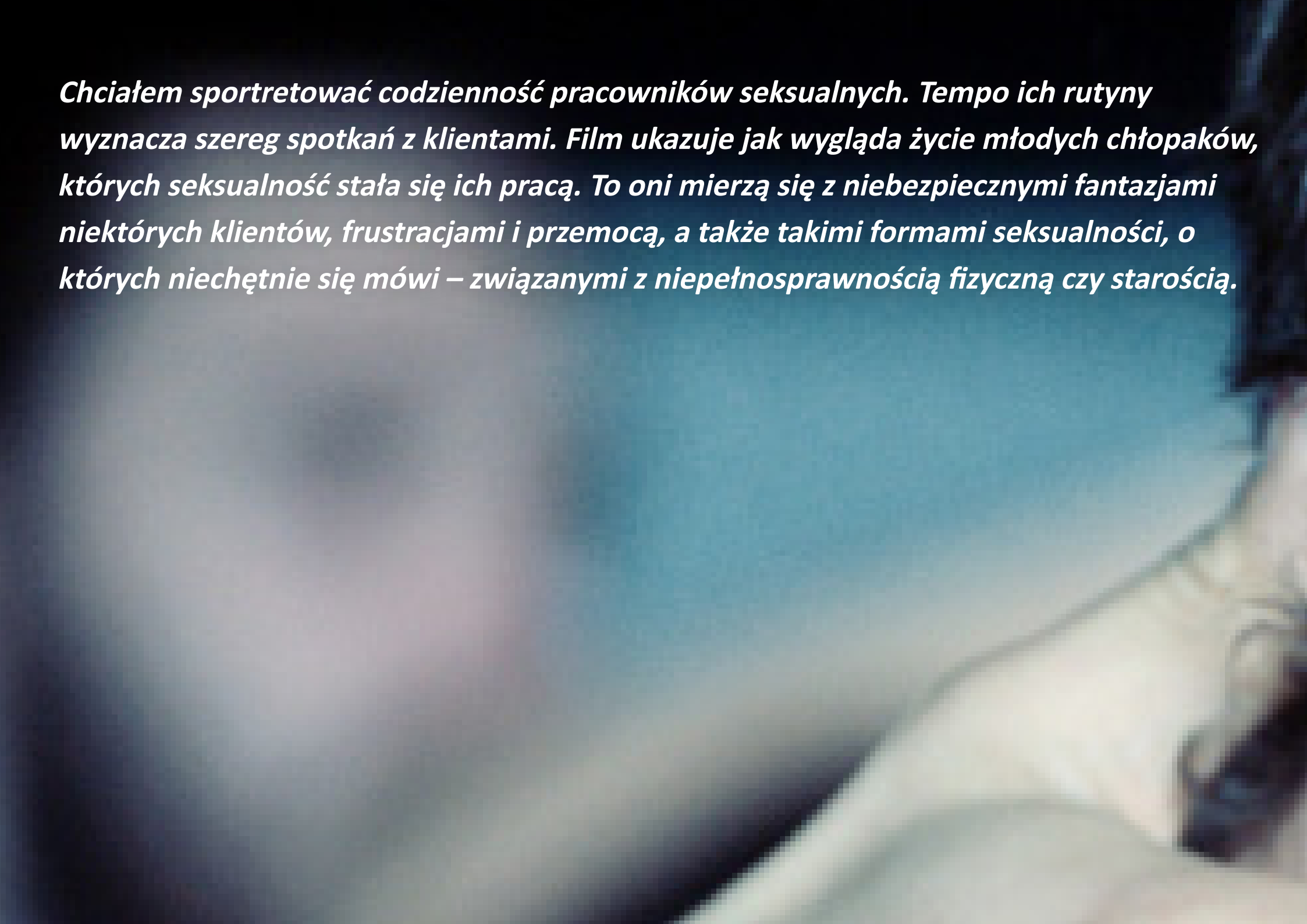

FÉLIXE MARITAUD / LEO - O FILMIE

Léo cechuje wolność oderwana od całego „systememu produktywności”, który zawiera w sobie wyższe wykształcenie, pracę, kredyt hipoteczny itd. Z kolei jego samotność spowodowana jest przynależnością do zmarginalizowanej i niebezpiecznej części społeczeństwa. Współcześnie nikt nie żyje w tak prymitywny sposób. Nie potrzebuje on telefonu, by kontaktować się z ludźmi, żyje sam dla siebie, ze swoim ciałem.

Wraz z Camillem [reżyserem] pracowaliśmy nad zwierzęcością bohatera. Léo odbiera wszystko, jak gdyby wydarzało się pierwszy raz, reaguje bardzo bezpośrednio, także fizycznie. To pewnego rodzaju strumień świadomości – nic nigdy nie jest wykalkulowane, przemyślane czy usystematyzowane.

Léo jest ciągle na coś narażony, jednak nie wpływa to w żaden sposób na niego. Jego jedyną zasługą jest obecność, którą można przyrównać do kropli w morzu. Doświadcza silnych wrażeń w bardzo prosty sposób, a zatem by poczuł emocje, doświadczenia muszą być dla niego bardzo mocne. Dlatego w filmie zawierają się emocjonalne, a nawet rozpaczliwe momenty.

Léo jest w stanie zrezygnować z relacji towarzyskich, z empatii wobec ludzi, a jednak oddaje się temu wszystkiemu nieubłaganie. Ledwie rzuci na coś okiem, od razu zauważamy delikatność, a nawet naiwność. Patrząc na rośliny, znajduje w nich trochę miłości. W każdym razie, to on zaszczepia i roztacza miłość wokół siebie.

Podczas studiów w szkole artystycznej, zetknąłem się z tematami queer i gender – czy dokładniej – relacji seksualności wobec ciała i społeczeństwa, dlatego miałem dosyć przeintelektualizowane poglądy na ten temat. Ostatecznie, kiedy zacząłem grać, pozwoliłem bohaterowi zawładnąć mną, nie kontrolowałem w pełni, co robi moje ciało.

Camille bardzo pomagał mi poprowadzić bohatera, był przewodnikiem, nigdy nie zostawił mnie z tym samego. Pewnego razu, podczas kręcenia, straciłem kontrolę. To było po prostu zbyt intensywne. Przez kilka następnych dni bałem się, że to się powtórzy, jednak Camille pomógł mi się odnaleźć. Wyzwanie związane z tą postacią polegało trochę na tym, jakby pośrodku zrujnowanego krajobrazu zapalić płomień, który rozświetliłby całą resztę.

Można powiedzieć, że wszystko, co niezgłębione pochodzi z zewnątrz, natomiast Léo nadaje temu bardzo ludzki aspekt. Kiedy zaczynaliśmy pracę nad bohaterem, postanowiliśmy, że musi być rozpromieniony. Inaczej całość byłaby zbyt przygnębiająca! Błędem byłoby wymyślić postać, będącą archetypem faceta, który cierpi. Zrobiliśmy odwrotne: wszystko idzie źle w jego życiu, ale dalej pozostaje pełny chęci do życia.

Kiedy pracowałem przy „120 uderzeniach serca", nie wiedziałem, co granie lub kreowanie postaci właściwie oznacza. Dostałem tę rolę, gdyż Robert Campillo [reżyser], zobaczył we mnie kwintesencję bohatera, którego miał w głowie. Zagrałem totalnego aktywistę, nikogo nie interesowały jego emocje czy życie prywatne. W przypadku „Sauvage" skrupulatne studiowałem postać, którą miałem zagrać. W rzeczywistości jestem zupełnie inny niż Léo – np. bez przerwy z czegoś żartuję. Niemniej, kocham go.

Ostatnie godziny na planie były najbardziej wzruszające, gdyż wiedziałem ile osiągnęliśmy. Nauczyłem się jak mocną można zbudować więź z bohaterem, a także reżyserem. Camille jest bardzo wymagający, wie dokładnie czego chce, czasami nawet posuwał się do poprawiania mojej wymowy. Więc jeśli pracujesz z kimś takim, jesteś zobowiązany do postępu.

Przepełnia mnie radość, kiedy widzę, ile udało się osiągnąć podczas pracy z moim ciałem. Tak zżyłem się z postacią, że miałem wrażenie, jakby jej duch za mną podążał. Zajęło mi prawie trzy miesiące, żeby pozbyć się Léo, albo raczej pozwolić mu odejść.

Kraj: Francja
Język: francuski
Rok: 2018
Czas trwania: 97 minut
Scenariusz i reżyseria: Camille Vidal-Naquet
Produkcja: Emmanuel Giraud, Marie Sonne-Jensen
Dystrybucja: Pyramide
Zdjęcia: Jacques Girault
Montaż: Elif Uluengin
Scenografia: Charlotte Casamitjana
Muzyka: Romain Trouillet
Dźwięk: Julien Roig, Jérémie Vernerey, Benjamin Viau
Kostiumy: Julie Ancel
Charakteryzacja: Aurélia Gautheir
Kasting: Stéphanie Doncker
Obsada
Félix Maritaud jako Léo
Eric Bernard jako Ahd
Nicolas Dibla jako Mihal
Philippe Ohrel jako Claude